

2008

ROK XV NR 134
wrzesień-październik

ECHO LIPSKA

LOKALNA GAZETA
SAMORZĄDOWA

2,5 zł



Twórcza Jesień

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku oraz Zarząd Suwalskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych był organizatorem imprezy pod nazwą „Twórcza Jesień”, która odbyła się 28 września 2008 r. w kinie „Batory”. Głównym celem spotkania były obchody jubileuszu 30-lecia SO STL, 35-lecia Lipskiego Koła STL i 35-lecie Zespołu Regionalnego „Lipsk”.

Otwarcia uroczystości Jubileuszowych dokonał prezes SO STL Józef Murawski z Szypliszki i Dyrektor M-GOK w Lipsku - Wiesław Bochońko. Kolejnym punktem programu była sesja historyczna poświęcona:

- historii Suwalskiego Oddziału STL, którą przypominała Krystyna Cieśluk, pierwsza członkini STL z terenu Suwalszczyzny, współorganizatorka Suwalskiego Oddziału i jego wieloletnia prezeska (16 lat).
- pisankarstwu na Podlasiu ze szczególnym uwzględnieniem tradycji pisankarskich w Lipsku omówionemu przez Wojciecha Kowalczyka kierownika działu etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku,
- „Folklorowi Suwalszczyzny” i byłego woj. suwalskiego w kontekście jubileuszu 30-lecia Suwalskiego Oddziału STL. Temat ten omówił Mirosław Nalaskowski pracownik Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach.

W czasie trwania sesji naukowej uczestnicy spotkania mogli zapoznać się z dorobkiem SO STL oglądając wystawę przygotowaną z tej okazji w holu kina. Znalazły się na niej nie tylko zdjęcia i dyplomy poszczególnych twórców i zespołów, ale także wydawnictwa, opracowania, w tym prace magisterskie, foldery, taśmy z nagraniami badań terenowych, śpiewniki i płyty wydane w okresie 30-letniej działalności.

O godz. 12⁰⁰ w kościele parafialnym w Lipsku odbyła się Msza Św. w intencji twórców, śpiewaków i muzykantów ludowych oraz ich rodzin, w której oprawę muzyczną zapewniły przybyłe na uroczystość jubileuszową zespoły zrzeszone w SO STL (jako członkowie zbiorowi) oraz te, których kierownicy są członkami STL. Po Mszy św. zespoły w barwnych strojach regionalnych, w asyście gości zaproszonych, przemaszzerowały ul. Kościelną w drodze powrotnej do budynku M-GOK.

Kolejnym punktem programu był koncert zespołów ludowych: „Lipsk” z Lipska, „Modrego Lnu” z Nowinki, „Młodych Jezioranek” z Wiżajn, „Zorniczeńki” z Raczek, „Orzyszanek” z Orzysza, Kapeli rodzinnej Franciszka Racisa z Jasionowa i „Pogranicza” z Szypliszki.

Zespół Regionalny „Lipsk” z okazji swego potrójnego święta otrzymał wiele dyplomów i upominków. Słowa uznania dla obecnych członków zespołu jak i tych, którzy w przeszłości działali w jego szere-

(Ciąg dalszy na stronie 24)



VIII edycja konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”

26 sierpnia w białostockich "Spodkach" odbyła się ósma edycja finału wojewódzkiego konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Marszałek Województwa Podlaskiego, Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego.

Celem przedsięwzięcia było wyłonienie najciekawszych dań i produktów lokalnych, które by reprezentowały Podlasie na ogólnopolskim finale podczas targów FARMA w Poznaniu. Kulinarne dziedzictwo jest jednym z walorów naszego regionu, który chcemy wykorzystać jako atut rozwojowy.

Ósma edycja została poszerzona o część kulinarno-gastronomiczną, w której rywalizowały ze sobą dwuosobowe zespoły - ich zadaniem było przygotowanie w ciągu godziny, na oczach komisji, tradycyjnego dania, przystawki lub zupy w oparciu o lokalne surowce.

Ponadto wzorem lat ubiegłych osobna komisja dokonała wyboru laureatów wojewódzkich w kategorii produktów lokalnych.

Produkty oceniali członkowie Kapituły podzieleni na dwie kategorie: "Produkty" i "Gastronomia".

W kategorii „Produkty” byli to:

- Izabella Byszewska – Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego
- Jan Zwoliński - Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego
- Grażyna Kurpińska - Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego
- Sławomir Gromadzki – dyrektor Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie
- Zbigniew Nikitorowicz – dyrektor Gabinetu Marszałka Województwa
- Wojciech Kowalczyk – Muzeum Podlaskie

Kategorię „Gastronomia” stanowili:

- Hanna Szymanderska - Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego
 - Małgorzata Daniłowicz – Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku
 - Irena Kaus – Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie
 - Jerzy Cetera - Muzeum Podlaskie
 - Arleta Żylnel – Kapituła Szefów Kuchni
- W konkursie uczestniczyły tradycyjnie osoby fizyczne, stowarzyszenia oraz przedsiębiorstwa, których zgłoszenia zostały zaakceptowane przez komisję konkursową.
- Laureaci w kategorii "Gastronomia":
- I miejsce: Restauracja "Sodas" z Puńska (chłodnik litewski i bliny litewskie)
- II miejsce: Agroturystyka "Tatarska Jurta" Kruszyniany (pieremiacz, kolduny tatarskie)



III miejsce: Siergiejewiczkówka z Łomży (flaczki z lina, węgorz w sosie koperkowym).

Laureaci w kategorii "Produkty":

W kategorii produktów i przetworów roślinnych:

I nagroda: Anna Czarnecka - Orpik za przecier z żurawiny surowej

II nagroda: KGW Pogorzelec, Elżbieta Bondzio za kapuśniaki

III nagroda: Halina Pezowicz za pierniki babuni

wyróżnienie: Wanda Miszkiewicz za pierniki po gibiańsku.

W kategorii produktów i przetworów zwierzęcych:

I nagroda: Tomasz Siergiejewicz za pasztet z sandacza z rakami

II nagroda: Elżbieta Nadolna za polędwicę z kamiennego garnka

III nagroda: Władysław Gryka za pieczeń barania

wyróżnienie: Biruta Virakas za kielbasę wiejską litewską

W kategorii napojów:

I nagroda: Barbara Zalewska za podpiwek z kawy zbożowej

II nagroda: Marzena Krawiec za nalewkę na pszczelich nóżkach

III nagroda: Marek Giersz za miód żmudzki

wyróżnienie: Piotr Bączyk za nalewkę melisową

W kategorii produkty mieszane:

I nagroda: Danuta Bagińska – Stowarzyszenie Barwa za kibiny z nadzieniem mięsnym

II nagroda: Dżenneta Bogdanowicz za pieremiacz

III nagroda: Lilia Drobnikowska za pielemieni

wyróżnienie: Jolanta Wilgat za chleb z duszą na tataraku

Ponadto Kapituła nominowała do nagrody „Perła 2008” następujące produkty:

- Pierekaczewnik – Dżenneta Bogdanowicz
- Polędwicę Sochoniowską wędzoną jabłką – Magdaleny Kozłowskiej i Jacka Marczyka

Dyrektor Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przyznał specjalne wyróżnienia, które otrzymali: Eugenia Nowicka za wędliny w słoikach i Biruta Zimnicka za „Gałąź brzozy”.

Konkurs otworzył członek Zarządu Województwa Podlaskiego – Mieczysław Baszko, odpowiedzialny za rolnictwo, który podkreślił, że dla Zarządu jak i dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego zależy, aby nasze produkty regionalne, były jak najwyższej jakości. Województwo Podlaskie słynie ze swoich produktów i dlatego też producenci i wytwórcy są ambasadorami naszego regionu. „Produkty te, wytwarzane zgodnie z wielowiekową tradycją trzeba zgłosić do Brukseli, aby zastrzec i prawnie chronić ich wyjątkowość” - powiedział w imieniu kapituły konkursu Jan Zwoliński.

Inicjatywa ta jest szansą wypromowania bądź umocnienia marki na terenie województwa oraz całego kraju. Laureaci finału ogólnopolskiego mieli możliwość uczestniczenia w Międzynarodowych Targach FARMA w Poznaniu, które odbyły się w dniach 2-4.10.br.

Tak można określić niezliczone jarmarki, targi i festyny odbywające się na terenie naszego województwa latem, na których można znaleźć żywność produkowaną według tradycyjnych receptur, rękodzieło ludowe, ofertę kulturalną i turystyczną. Na wielu z nich zaznaczyli swoją obecność również lipscy twórcy ludowi i zespoły: orkiestra dęta lipskiej OSP, Zespół Regionalny „Lipsk” i zespół „Lipszczanki”.

Jednym z nich były kolejne targi „Smaki Podlasia” w Białymstoku, które odbyły się w niedzielę 3 sierpnia na Rynku Siennym. W centrum miasta, na placu wykorzystywanym przed laty właśnie do tradycyjnego handlu, stanęło kilkadziesiąt straganów firmowanych przez podlaskie gminy, ludowych twórców i producentów żywności.

Organizatorami imprezy były: Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego (ZGWWP) oraz władze miasta. Główny cel to pokazanie mieszkańcom Białegostoku a także przyjeżdżającym tam turystom, bogactwa całego województwa, a nie tylko stolicy regionu. Targ

Lato pełne smaków i muzyki Podlasia



odwiedziło kilka tysięcy osób.

Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego, to organizacja skupiająca gminy o liczbie do 20 tys. mieszkańców. Obecnie należy do niej 85 gmin (na 110 takich samorządów w województwie, w tym gmina Lipsk). Jest ich reprezentacją i służy konsolidacji gmin, które w pojedynkę mają mniejsze możliwości promocji czy zdobywania unijnych środków.

Wspólne targi to jeden ze sposobów ich prezentacji. Raz do roku taka impreza organizowana jest przez podlaskie gminy w Warszawie, gdzie cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców stolicy.

Inne imprezy regionalne, w których wzięli udział nasi twórcy ludowi to V Wigierski Jarmark, który odbył się w dniach 15-17.08. W ostatnim dniu Jarmarku na wigierskiej scenie wystąpił również Zespół Regionalny „Lipsk”. Kolejna impreza to Suwalski Jarmark Folkloru i Jadła Kresowego w Suwałkach (10 sierpnia) i Biebrzańskie Targi Ginących Zawodów i Rękodzieła w Osowcu (24 sierpnia).

Suwalski Jarmark Folkloru i Jadła Kresowego

Ponad 150 wystawców, ponad 30 zespołów i solistów oraz parę tysięcy zwiedzających to bilans X Suwalskiego Jarmarku Folkloru, który odbył się w Suwałkach w niedzielę 10 sierpnia.

Była to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników tradycji. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, organizator imprezy, zaprosił na nią twórców, śpiewaków i zespoły ludowe, a także tych wszystkich, którym nieobce są tajniki jadła kresowego. Przyjechali z całego regionu: Suwalszczyzny, Mazur, Podlasia, Kurpi, a także z Litwy - Mariampola, Kowna, Trok. Można było kupić przepiękną ceramikę, wyroby z wikliny, charakterystyczne dla pogranicza tkaniny dwuosnowowe, rzeźby, drewniane łyżki, widelce i inne drobiazgi, pisanek, koronki, serwetki, hafty, tradycyjne ludowe zabawki i wiele innych rzeczy.

Suwalczanie i odwiedzający nasze tereny turyści mogli podpatrzeć, jak pracują tkaczka, koronkarka, kowal, pisanekarka, jak się przędzie na kołowrotku czy wyrabia litewską krajkę. Na smakoszy czekały wędliny, sery, miody, ryby, pierogi, chleby na kalmusie, czyli tataraku, sękacze, mrowiska, litewskie czebureki, karaïmskie kibiny, kwas chlebowy, przyprawy z naszych łąk i lasów. Natomiast na scenie

wystąpiły wszystkie zespoły folklorystyczne Suwalszczyzny. Specjalne etnomuzykologiczne jury w składzie:

- prof. dr hab. Sławomira Żerańska – Kominek, dyrektor Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, etnomuzykolog;

- dr Mieczysław Kominek - dyrektor Polskiego Centrum Informacji Muzycznej Związku Kompozytorów Polskich; muzykolog;

- dr Gustaw Juzala – Instytut Etnologii i Archeologii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie; etnomuzykolog

po przesłuchaniu i obejrzeniu w przeglądzie konkursowym 18 zespołów śpiewaczych, 6 solistów śpiewaków i muzykantów, 4 kapel oraz 2 wykonawców w kategorii Mistrz – Uczeń („Duży – Mały”), wybrało spośród nich te, które będą reprezentować nasz region na przyszłorocznym Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Wśród nich, w kategorii zespołów (seniorów) znalazł się zespół rodzinny Stasia Rajkowskiego z Rakowicz, któremu serdecznie gratulujemy. Będziemy trzymać kciuki w przyszłym roku!

Rodzina Miłością Silna

Pod takim hasłem Stowarzyszenie – Klub Abstynenta „Przebiśniew” w Lipsku zorganizowało tegoroczny festyn trzeźwościowy. Festyn odbył się 23.08.08 r. w Zespole Szkół Samorządowych w Lipsku. W programie imprezy znalazły się m.in.

-spektakl teatralny dla dzieci i młodzieży pt. „W sieci” (dot. uzależnienia od Internetu), w wykonaniu aktorów teatru „Koliber” z Białego-stoku i przeprowadzone przez nich rodzinne konkurencje sportowe,



-występy amatorskich zespołów muzycznych z Lipska,
-Msza św. w kościele parafialnym z udziałem uczestników festynu i mityngu,
-koncert Marka z Legionowa zatytułowany „Ku Bogu i trzeźwości”,
-mityng otwarty,
-zabawa taneczna prowadzona przez zespół muzyczny z Suwałk.

Impreza zorganizowana została przy finansowym wsparciu Urzędu Miejskiego w Lipsku i współpracy z Zespołem Szkół Samorządowych i Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lipsku.



Alkoholizm-zaczarowane koło zaprzeczeń *kontynuacja z poprzedniego numeru*

Pomoc Przez Al.-anon

Najbardziej skutecznym i najbardziej rozpowszechnionym w świecie źródłem pomocy dla rodziny alkoholika jest dziś Al.-anon, podobnie jak dla samego alkoholika AA. Obie te wspólnoty samopomocowe istnieją we wszystkich miastach Polski. Informacji o Al.-anon udzielają także ośrodki leczenia alkoholików i poradnie odwykowe. Niektóre poradnie odwykowe prowadzą też grupy terapeutyczne dla rodzin alkoholików pod kierownictwem wytrawnych psychologów. Można tam uzyskać mądre i pomocne wskazówki dla siebie. Powtórzmy raz jeszcze: Żona powinna szukać źródła pomocy dla samej siebie i jest to jedyny sposób na przerwanie Zaczarowanego Koła Zaprzeczeń. Kiedy żona znajdzie źródło pomocy – musi z niego stale korzystać i budować sposób własnej kuracji, o ile to możliwe – w ramach istniejącej już grupy. Podjęcie takiego programu kuracji może spowodować wiele cierpień, krytycznych sytuacji i powikłań, ale po upływie odpowiedniego czasu będzie to o wiele mniej bolesne, aniżeli ciągłe pomaganie alkoholikowi w jego nałogu picia przez wspieranie go w utrzymaniu na ciągłych obrotach Zaczarowanego Koła Zaprzeczeń.

Żona Alkoholiczka.

Dla tych, którzy pragną utrzymać w ruchu Zaczarowane Koło Zaprzeczeń dla alkoholiczki sposób jest niesłychanie prosty. Mąż w trzecim akcie przejmuje wszystkie trzy role – Wybawcy, Ofiary i Prowokatora. Jeśli pragnie uzdrowienia żony - musi te trzy role zmienić i potrzebuje do tego wiele skuteczniejszej pomocy, niż żona alkoholika. Mąż zazwyczaj przeczy temu, że potrzebuje pomocy - dlatego właśnie dramat Zaczarowanego Koła Zaprzeczeń toczy się dalej.

Wskazówki dla rodziny.

1. Postaraj się o literaturę na temat alkoholizmu, aby poznać mechanizmy choroby.
2. Odszukaj w najbliższym sąsiedztwie placówki poradnictwa przeciwoalkoholowego, aby wiedzieć, jaka pomoc może być dostępna dla alkoholika.
3. Uczęszczając regularnie na mityngi Al.-anon, korzystaj także z pomocy profesjonalistów. Jeżeli w tej miejscowości nie ma grupy Al.-anon – korzystaj z otwartych mityngów AA
4. Musisz uświadomić sobie, że rodzina może spowodować rozpoczęcie programu kuracji alkoholowej, ale może też spowodować rozwój choroby. Niezbędnym warunkiem pozytywnej kuracji alkoholika jest zmiana tradycyjnych ról w tym dramacie całej rodziny.

Uwaga : matki z małymi dziećmi mają trudności w uczęszczaniu na wieczorne mityngi Al.-anon, gdyż męża nie powinno się obarczać opieką nad dziećmi, kiedy pije, lub nie może tego robić, gdy uczęszcza na grupy AA. W takim przypadku jedna z grup Al.-anon powinna rozpoczynać mityngi nieco wcześniej i znaleźć osobę, która zajmować się będzie dziećmi matek biorących udział w mityngu Al.-anon. Świadomość matki, że dziecko jest bezpieczne w czasie, gdy ona uczestniczy w mityngu pozwala lepiej skupić się nad treścią programu.

źródło : RUCH AA – ZDRÓJ – marzec 1989

Konferencja Etnograficzna

Międzynarodowa Konferencja Etnograficzna pod nazwą „**Badania etnograficzne na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w 2 połowie XX wieku**” odbyła się w Suwałkach w dniach 18 – 20 września 2008 r.

Organizatorem konferencji było Muzeum Okręgowe w Suwałkach. Sesja była prezentacją dotychczasowego dorobku badawczego, w zakresie etnografii pogranicza kulturowego trzech państw i narodów.

Poszczególne referaty miały zróżnicowany charakter i zakres tematyczny. Wachlarz tematyczny obrad i dyskusji, poświęcony był prezentacji międzynarodowego dorobku naukowego, podsumowaniu dotychczasowych badań, jak też wyznaczeniu kierunków dalszych prac. Gościem honorowym konferencji był prof. dr hab. Marian Pokropek, wieloletni pracownik Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, od prawie półwiecza związany z Podlasiem poprzez prowadzone tu badania w ramach ekspedycji i obozów etnograficznych. W ostatnim dniu konferencji ok. 50-osobowa grupa etnografów z całej Polski i ich kolegów z Białorusi i Litwy odbyła objazd naukowy po Suwalszczyźnie odwiedzając m.in. i nasze Muzeum Regionalne oraz zapoznając się z dorobkiem etnograficzno-badawczym p. Krystyny Cieśluk.



Wszyscy razem – przyłącz się do nas

Pod koniec zeszłego roku nasza gmina przystąpiła do Programu Integracji Społecznej Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich finansowanego przez Bank Światowy. W konkursie na realizację usług integracji społecznej, jako usługodawcę wybrano Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku. Projekt pt. „Wszyscy razem – przyłącz się do nas” trwa od 10 lipca br., a za-



kończy się 31 grudnia 2008 r. W ramach projektu utworzono m.in. trzy świetlice – w Kopczanach, w Rygałowce i w Lipsku.

W dniach 20 i 21 września br. Urząd Miejski i Miejsko –Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku był organizatorem uroczystego otwarcia tychże świetlic. W asyście Przewodniczącego Rady Miejskiej p. Wiesława Jarmusika, ks. Kanonika Grzegorza Zwierzyńskiego, dyrektora M-GOK Wiesława Bochonko i sołtysów poszczególnych wsi: pani Barbary Awramik – sołtysa Rygałowki, Janusza Jermaka – sołtysa Siółka i pana Rafała Bułaka sołtysa wsi Kopczany uroczystego przecięcia wstęg dokonała Burmistrz Lipska p. Małgorzata Cieśluk.

W otwarciu świetlicy w Kopczanach uczestniczyła również p. Małgorzata Lawda wojewódzki konsultant Programu oddelegowana do pracy z gminami Bargłów Kościelny, Filipów, Jaświły, Krynki, Krasnopol, Lipsk, Nowy Dwór, Poświętne, Przerośl, Rutka Tartak, Sejny, Sztabin, Szudziałowo, Wiżajny z ramienia Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Białymstoku.

Po zakończeniu części oficjalnej, w obu świetlicach z programem artystycznym wystąpił zespół „Lipszczanki” z M-GOK w Lipsku, a także odbyły się „ogniska” połączone z pieczeniem kielbasek i degustacją bigosu oraz zabawy taneczne, na których mieszkańcy wsi bawili się do białego rana.

Świetlice wyposażono w podstawowy sprzęt oraz zakupiono materiały do pracy z dziećmi. Otwarte są one cztery razy w tygodniu po cztery godziny dziennie. Na zajęcia uczęszczają dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalna. W placówkach odbywają się zajęcia plastyczne, ruchowe oraz teatralne. Ponadto regularnie przeprowadzane są zajęcia kulinarne, które cieszą się wielką popularnością. Dla uczestników zajęć przewidziane są również ogniska oraz wycieczki i imprezy plenerowe.

Mamy nadzieję, że te miejsca spotkań będą tak licznie odwiedzane, na co dzień, jak i w dniu ich otwarcia.

red.



Pamięć o niewinnych

Czas wojny to czas wyjątkowego okrucieństwa i przemocy, zwycięstwa bezprawia, zbrodni i pogardy nad sprawiedliwością, miłością i człowieczeństwem. To czas, kiedy niewinność nie chroni przed złem. Doświadczili tego w sposób szczególnie mieszkańcy wsi Jasionowo, którzy w sierpniu 1943 r. zostali bestialsko zamordowani przez niemieckiego okupanta. Mimo upływających lat tamto wydarzenie, ciągle porusza i smuci. Na nowo wzbudza w nas fale emocji wspomnienie okrutnego mordu ludzi starych, w sile wieku i dzieci, tych najbardziej niewinnych z niewinnych, tych bezbronych, których pozbawiono możliwości jakiegokolwiek obrony. Czas wojny to czas bezprawia, które „zezwało” na przeprowadzanie nieludzkich akcji odwetowych, w których człowiek traktowany był przedmiotowo.

Gdzie mieli podziąć się ci, którzy raniem 26 sierpnia 1943 r. wstali, by nakarmić swoją rodzinę i dobytek, którzy planowali kolejny dzień pracy w polu i w zagrodzie, którzy mimo otaczającej ich wojennej grozy mieli nadzieję na przeżycie kolejnego dnia. Nie zostało im to dane. Wyprowadzani wczesnym rankiem ze swoich domostw, w ciszy szli na miejsce egzekucji. Jak podają świadkowie wydarzenia, bezwolni, jakby sparaliżowani okrucieństwem chwili, szli w milczeniu ku zagładzie. Nie mieli dokąd uciec, osaczeni ze wszystkich stron przez uzbrojonych Niemców, jak bezbronne baranki na rzeź prowadzone, potulnie wykonywali polecenia popychających

ich do wspólnej mogiły hitlerowców. A potem strzały i głuchy pomruk padających ciał, które kolejno tworzyły warstwy „ludzkiego grobowca”. Przerażający widok, i tylko cicha łza spływająca bezwiednie po policzku tych, którzy zostali zmuszeni do obejrzenia tej makabrycznej sceny. To wozacy, których nocą wyrwano z ciepłych posłań i zmuszono do wielokilometrowej jazdy furmanką, by przewieźć to, co zostanie po tych, którzy już nie są w stanie bronić swojego dobytku.

Pamięć o tamtych wydarzeniach wciąż trwa. Przekazywana z pokolenia na pokolenie powraca z większą siłą każdego kolejnego sierpnia. W tym roku również zgromadziła przy Jasionowskiej Mogile tłumy ludzi, którzy przybyli, by uczcić 65

rocznicę śmierci swoich bliskich. W niedzielę 31 sierpnia, przyjechali na nią mieszkańcy Białegostoku, Augustowa, Suwałk, Lipska i wielu jeszcze innych okolicznych wsi i miasteczek. W tym roku uroczystość miała szczególnie podniosły charakter ze względu na zaangażowanie się w jej organizację władz Lipska, powiatu augustowskiego i IPN. Oprawę muzyczną Mszy św., której przewodniczył ks. Kanonik Jerzy Lubak, przygotowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta lipskiej OSP, zaś w budynku M-GOK otwarte zostały dwie wystawy IPN, jedna - poświęcona Obławie Augustowskiej, druga - podziemiu niepodległościowemu.

(red)



24 lipiec 2008-10-31, Białystok

Wspomnienia z okresu wojny i okupacji...

W tym roku mija 65 rocznica tragicznych wydarzeń 1943 w Lipsku. Zaczęło się od zabójstwa policjanta, potem przypadkowo zginął Niemiec, za którego śmierć rozstrzelano 50 zakładników. Myślami i sercem wracamy do tamtych dni...

Staję w obronie prawdziwego Polaka, patrioty, Jana Panasewicza, po przeczytaniu już trzeciej książki o podanej historii z o kresu II wojny światowej o ludziach, którzy brali udział w walce z wrogiem i dziś są niesłusznie i nieprawdziwie ocenieni pośmiertnie. Autorzy nie znają prawdziwej historii. Piszą w swych książkach, że był wiernie oddany hitlerowskim okupantom.

Roman Sztukowski w swojej książce „Lipsk Moja Mała Ojczyzna” pisze jak zginął w Lipsku w 1943r. pan Panasewicz, przedwojenny policjant, żołnierz AK, oddziału placówki Lipsk, pod dowódcą ppr Franciszka Żelazowskiego „Sep” - cyt. z książki str. 119 „Zbliża się koniec czerwca 1943 roku. Do Lipska ze wsi Kropiwno przyjechało na dwóch rowerach trzech młodych mężczyzn. Weszli do mieszkania na ulicy Starej (obecnie 400-lecia). Jednym z przejezdnych był podporucznik Włodzimierz Kamiński. Weszli jak zwykle do znanego mieszkania, by uraczyć się lipskim bimbrem - u Omiljanowicza.

W tym samym czasie grupa chłopców 6-8 latków ganiała kluczką fajerki (była to lubiana zabawa chłopców). W tym samym czasie granatowy policjant - Panasewicz wraz z Niemcem patrolowali ulice Lipska. Z mieszkania Omiljanowiczów wychodzą trzej młodzi mężczyźni, z przeciwnej zaś strony Niemiec z Panasewiczem, który zdjął szybko karabin i repetuje. Jeden z trójki z Kropiwnego był szybszy wyjął pistolet i strzelił w pierś Panasewicza, który pada - strzał śmiertelny. Jeden z mieszkańców Kropiwnego zabrał Niemca na rower, zawiózł za rzekę Biebrzę, zabrał amunicję, broń, ubranie. Niemca w bieliźnie puścił wolno, powiedział wówczas (Polish farik). Niemiec nie sięgnął po broń, a Polak Panasewicz był na tyle oddany Niemcom, więc go nie ma” - koniec cyt.

To można nazwać zbrodnią bratobójczą, dokonaną przez nierozsądnych ludzi, bez rozkazu dowództwa, samowolą po pijanemu, morderstwo na członku organizacji „wtyczce” w żandarmerii. Podobną rolę w organizacji pełniły: Anastazja Milewska - była tłumaczem u komisarza oraz Zofia Suszyńska, zatrudniona u komisarza jako pomoc domowa.

Przed wojną pan Panasewicz był policjantem w Lipsku, pracownikiem państwowym, przez mieszkań-

ców człowiekiem szanowanym. Nie słyszałem o nim negatywnej opinii. Po najeździe bolszewickim, „wyzwoliciele ze wschodu” zaczęli prześladować polskich oficerów, podoficerów, policjantów, ziemian, pracowników państwowych. Kto chciał przetrwać musiał ukrywać się przed aresztowaniem. Panasewicz do niewoli nie trafił, lecz musiał ukrywać się, tak jak i mój Ojciec, ochotnik z 1918 r., podoficer, ziemianin i wielu innych. Przez zimę 1939-1940 roku ukrywali się na terenie Lipska, lecz było bardzo niebezpiecznie, z powodu donosicieli werbowanych przez NKWD i przybycia dużej ilości wojska sowieckiego. Wiosną 1940 roku grupa ukrywających się postanawia przejść przez granicę niemiecko - sowiecką, na teren suwalski, może tam będzie łatwiej przetrwać. Przekroczenie granicy udało się szczęśliwie. Pierwszą okupację sowiecką Panasewicz i inni przetrwali i po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22-06-1941 r. powrócili do swoich rodzin. Tylko Panasewicz rodziny nie zastał, żonę i trójkę dzieci bolszewicy wywieźli na Syberię.

W tym czasie do rodziny wraca ppr. inż. Boleśław Sztukowski (Peuluk), który z wojskiem polskim był internowany we wrześniu 1939 r. na Litwie. Boleśław Sztukowski zaraz nawiązał kontakt w Grodnie z kadrą oficerską, która już była w organizacji podziemnej, według rozkazu naczelnego dowództwa z dn. 27-09-1939 r. W szybkim czasie został mianowany inspektorem do spraw organizacji oddziałów partyzanckich na obwód Grodno-Augustów. Pierwszy oddział ppr. Boleśław Sztukowski „Tygrys” zorganizował w Lipsku. Na komendanta oddziału placówki Lipsk mianował ppr. Franciszka Żelazowskiego „Sep”. Znany był hitlerowski terror, do organizacji przyjmowano ludzi znanych i pewnych, w ścisłej tajemnicy. Pan Panasewicz był przyjęty do organizacji i rozkazem dowódcy oddelegowany do służby w żandarmerii, jako „wtyczka”. O tym wiedział tylko dowódca.

To co opisuje w swojej książce por. Antoni Dąbrowski „Zajac” jest prawdą. Tytuł książki „Był rozkaz po cichu umierać”, wydana 1992 str. 67. w której wymienia winowajców zabójstwa pana Panasewicza: Początek czerwca 1943r. Skład grupy: Tadeusz Sobolewski ps. „Zadziora”, z Topiłówki, plut. Aleksander Bućko, srż Franciszek Bućko, kpr. Waclaw Dubiło z Szuszałewa, Bućki od Hołynia. Jak przyjechali do Lipska to mieli dużo szczęścia, bo tego dnia żandarmi byli w terenie, na posterunku zostali komendant i Panasewicz. Gdy byli wszyscy żandarmi, to mogliby ich wystrzelać jak kaczki. Po przyjeździe do Lipska - gdzie byli, co robili - tego nie wiem. Wiem, co robili pod młynem Fiłonowicza, jak rozrabiali, to widziało sporo osób. Parę godzin po tym zajściu przyjechaliśmy z moim Ojcem Bronisławem Trzaską do młyna zemleć zboże. Osobnicy, którzy widzieli ich rozróbę, ocenili, że byli pod wpły-

wem alkoholu. O tym zajściu ktoś powiadomił ppr. Żelazowskiego, który przybył, zobaczył w jakim są stanie, dał rozkaz opuścić tę miejscowość. Oni nie usłuchali, lecz poturbowali go. W końcu odjechali tylko spod młyna. Dubiło znał Omiljanowiczów, widział, że handlują bimbrem, więc zaszli na popijochę. Dubiło znał ppr. Żelazowskiego, mógł im powiedzieć, kim on jest i spokojnie odjechać, nie byłoby tej tragedii.

W porze obiadowej komendant z Panasewiczem wyszli na obchód. Na ulicy Starej, gdzie stał dom Omiljanowiczów zauważyli rowery pod domem. To zainteresowało komendanta, więc szli sprawdzić. Tamci przez okno zauważyli żandarmów, broni może wszyscy nie mieli, ale ci, którzy mieli, wyskoczyli na podwórze z bronią przygotowaną do strzału. Któryś krzyknął „Ręce do góry i oddać broń!”. Chwycili za broń komendanta, ten nie stawiał oporu, a Panasiewicz widocznie, żeby nie zdradzić się jakoby stawiał opór. Jeden z Bucków oddał 2 strzały w pierś Panasiewicza. Ten padł na zimę – nastąpił zgon. Komendanta posadzili na rower, odwieźli do Biebrzy, tam rozebrali i kazali wracać. Sami zabrawszy broń i ubranie pojechali w kierunku Szuszałewa. Trójkę przewieziono przez Biebrzę i pojechali w kierunku w Augustowa.

W tej grupie nie było nikogo z Kropiwna, w przeciwieństwie do tego co napisał Pan Roman Sztukowski w książce. W Kropienie był ppr. Włodzimierz Kamiński ps. „Włodek” współpracujący z ppr. nż. B. Sztukowskim. W tym dniu był w Lipsku z bratem we młynie, widział całą rozróbę, lecz nie mógł interweniować, bo byłby spalony. Ja i mój ojciec zaliśmy ppr. W. Kamińskiego, rozmawialiśmy z nim i innymi. Jak powiedzieli, że zabili Panasiewicza, to ojciec ze złości zaklął siarczyście „Sku***syny, zabili naszego człowieka”. Ci ludzie, jeżeli należeli do organizacji, to byłiby postawieni przed sądem wojskowym za samowolę.

W dniu pogrzebu przyjechało gestapo. Komisarz do zgrupowania powiedział, że za polskiego żandarma nie będzie zakładników, ale za jednego Niemca, będzie rozstrzelanych 50 osób. Na pogrzebie byli jeszcze wszyscy koledzy z organizacji. Kiedy dano cynk, że przyjechało gestapo, wycofał się B. Sztukowski.

Od tego zaczęła się kłęska w Lipsku. Zakładników za Panasewicza niewzięto, ale kilkanaście osób aresztowano i rozstrzelano w Naumowiczach (przed 50 zakładnikami).

Nie wiem, skąd doszła wiadomość o Dubile, że brał udział w tej grupie. W latach dziewięćdziesiątych rozmawiałem z kobietą z Małyszówki, której razem z Dubiłą aresztowano męża Stanisława Harasimowicz i dwie córki – Romualdę (18 l.) i Helenę (16 l.). Aresztowano także Jana Ankudowicza (14 l.), mieszkającego u Harasimowiczów i sąsiada Kirejczyka. Zaraz aresztowano ppr. Franciszka Żelazowskiego i Piotra Kwiat-

kowskiego - członka AK. W kilka dni po aresztowaniu tych osób, aresztowano rodzinę dróżnika spod Łosośny-4 osoby, rodziców i dwójkę małych dzieci – Mieczysława Pniewskiego ps. „Pszczelarz”.

Kilka lat wcześniej opowiadała mi pewna osoba, że do Szuszałewa przyjechał komisarz z Dąbrowy i powiedział, że jak nie wydadzą Dubiły, to cała wieś spłonie. Doniesiono, że ktoś widział Dubiłę w Małyszówce, tam żandarmi z Dąbrowy go aresztowali, był jeszcze zamroczony alkoholem. Dubiłę przywieźli do Lipska, a później do Grodna, wszyscy zostali straceni.

Jak podaje A. Dąbrowski w swej książce, po kilkunastu dniach, jak doszła wiadomość, co się stało po tym zabójstwie, Franciszek Bućko popełnił samobójstwo. Aleksander także zginął w krótkim czasie, wpadł w niemiecką zasadzkę. Przez nierozważny czyn zginęło 14 osób.

Po wyzwoleniu Lipska 1944 r. powstał pierwszy powiat augustowski w Lipsku. Starosta Stanisław Bućko przeprosił Lipszczaków za braci. Po wojnie przy życiu został tylko Tadeusz Sobolewski ps. „Zadziora”, kary nie poniósł. Sobolewski wszystkiemu zaprzecza, co napisał A. Dąbrowski w swej książce. Wypowiedź Tadeusza Sobolewskiego w książce Pt. „Rubieże” wyd. 1993 str. 111, jakoby A. Dąbrowski stworzył dziwną historię o wypadku rozbrojeniu komendanta żandarmarii i zastrzeleniu policjanta w Lipsku. Już w pierwszym wierszu pisze nieprawdę, że rzecz działa się nie w 1943r., ale w połowie 1942r. Cd. Cytatu str. 112- „Z Topiłówki do Lipsk pojechał tylko Aleksander Bućko i ja ps. „Zadziora”. Franciszek Bućko był w Lipsku i właśnie do niego pojechaliśmy(nie podaje kogo przebywał Franciszek). Nieprawdą, jest, że jechał z nami F. Bućko i W. Dubiło.

Utrzymuję, że wyjechaliśmy z Topiłówki pijani, a po przejechaniu na rowerach 45 km do Lipska urządziliśmy pijacką awanturę – jest wytworem niezdrowej wyobraźni bajkopisarza- żandarm został zastrzelony, ponieważ nie chciał oddać karabinu. O karabin walczył z Dubiłą- mieszkańcem Lipska, którego znał i wiedział kim jest (Dubiło nie był mieszkańcem Lipska). Nieprawdą jest że, żandarm należał do AK i był wtyczką w żandarmerii.

Sobolewski mógł o tym nie wiedzieć, nie był członkiem lipskiej organizacji, wiedział o tym tylko dowódca.

Podaję cytat z trzech książek różnych autorów. Proszę przemyśleć, kto napisał prawdę. Osobiście uważam, że racja leży po stronie A. Dąbrowskiego. Sobolewski nie podaje, co stało się w późniejszym czasie z Franciszkiem i Aleksandrem Bućko.

Mirosław Trzasko

Szanowna Redakcjo miesięcznika „Echo Lipska”

Przesyłam cykl -12 legend na cały rok. Do współczesnych dziejów miasta Lipska pragnę dodać czasy najdawniejsze –legendarne. Tytułem wstępu:

Legendy to utwory należące do lokalnej kultury duchowej. Młodzi odczytują je jak ludowe baśnie, starsi wspomnieniami powrócą do swego dzieciństwa, do motylej młodości. Ziemia rodzinna i jej dzieje wiążą się z ciepłym domem, do którego tęskni się całe życie i chętnie do niego się wraca, choćby tylko we wspomnieniach. To również czuła matka, pracujący ojciec, by nie zabrakło chleba na stole. Ciepłe ramiona dziadka i babcia, która uczyła pacierza. Ukochane gniazdo rodzinnej miłości. Studnia, która poiła całe pokolenia, domowe drzewa, które latem użyczały cienia. Łany zbóż pachnące chlebem.

Ziemia która nie ma swoich legendarnych postaci jest pusta i biedna. Mieszkańcy są oderwani od swoich korzeni, nie mają historycznej ciągłości. W każdej legendzie jest zawarte ziarno prawdy o życiu przodków, ich pracy, trudach i marzeniach. M.K. Sarnecka mówi tak:

„Nasz dom jest tam, gdzie ojców naszych ziemia.
Nasz dom jest tam, gdzie ich mogiły.
Gdzie szumią dziadów naszych drzewa.
I gdzie nas matki rodziły.”

Przeżycia praojców: bartników, sokolników, osoczników, smolarzy, rybaków, włościan w pocie czoła uprawiających ziemię podawane z ust do ust w tradycji przetrwały całe pokolenia i żyją własnym życiem. Spisane przetrwają bardzo długo. Motywy do nich wzięłam z opowiadań starych ludzi- tutejszych bajarzy. Okoliczna przyroda, prawie dzika Dolina Biebrzy i realia geograficzne wytwarzają aurę bliskości z czytelnikiem. Czas mija, a legendy trwają i mówią o sławie, która przeminęła, o nadziei na lepsze, o marzeniach ludzi. Np.: poszóstna karetą, szybka jak wichur w dobie, gdy jedynym środkiem lokomocji był koń.

Legendy mają swoją magię, która wciąga każdego czytelnika. Ukazują odwieczną zasadę moralną, że zawsze zwyciężają dobro, przyjaźń, miłość. Jak kowal Felek z Podjasienia i sierota Jaśko, którzy odnaleźli się i obdarzyli siebie cudowną przyjaźnią.

Legendarne opowieści zapełniają bohaterskimi i pięknymi postaciami serdeczną przestrzeń między ludźmi. Te o ziemi lipskiej zaludniają ją od puszczy, przez pola, łąki, bagna, aż po szeroko rozlaną Biebrzę. I już nie jest pusta. Przeczytajmy! A jeżeli choć małą grupę czytelników wzruszą te legendy, będę szczęśliwa.

Stanisława Suszyńska

Jak piękno wzięło ślub z pracowitością?

Motto:

„Stare lipy gadały pacierz.
Wzywały do czynu.”

Ambroży długo się namyślał, zanim podjął tę decyzję. Niczego nie mógł zrobić pochopnie, bo przecież chodziło o wybór miejsca na ziemi. I to takiego, gdzie czułby się szczęśliwy. Pracy się nie lękał, był młody, a ręce miał ochocze i silne. Rosły, odważny i taki ciepły jak bochen pachnącego chleba. Zwracał na siebie uwagę wszystkich.

Urodził się na ziemi mazowieckiej. Pięknej ale biednej. W porzekadle zyskała ona takie określenie:

„Mazowsze, tylko sosna i dziewanna.

I bez posagu każda panna.”

Gospodarstwo niewielkie, a w domu oprócz Ambrożego jeszcze trzech braci. Nie widział tu sobie przyszłości. W dodatku nigdy nie mógł usiedzieć na jednym miejscu. Ciągłe go gdzieś niosło, gnało, jakiś wieczny niepokój duszy. Rwał się do świata, marzył, by ciekawiej przeżyć swoje życie na ziemi. A może wojaczka?- rozmyślał. Pociągało go rzemiosło wojskowe. W dodatku wojna wisiała w powietrzu. Krzyżacy- bracia zakonnicy w białych płaszczach z czarnymi krzyżami na piersiach „ogniem i mieczem” wyniszczyli Prusów, Jaćwingów, a teraz zapragnęli to samo zrobić z Polską, Litwą i Rusią.

Wojna wybuchła latem 1410 roku. Wielka bitwa pod Grunwaldem. Ambroży walecznością i odwagą przewyższał innych. Walczył przy królu. Szczęk mieczy, bolesne rżenia padających koni, bitewny zgiełk, dławiący pył, żarzący ogień. Istne piekło na ziemi. Śmierć zabierała swoich wrogów. Szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, to znów w drugą stronę. Zakuci w zbroje Krzyżacy przeważali. Był to kwiat rycerstwa z całej Europy.

W pewnej chwili przed oczami Ambroży ujrzał miecz krzyżacki. Uderzony spadł z konia. Myślał, że to już koniec. Zbliżała się noc. Zapadły ciemności. Jęcząc z bólu na wszystkie świętości przyrzekał:

-Boże zostaw mnie przy życiu, a pożegnaj się z mieczem!

Na poboju przeleżał całą noc. Zrobiła się cisza. Wschodzące słońce zapowiedziało nowy dzień- dzień zwycięstwa Polski. Od zbierających łupy wojenne dowiedział się o wielkiej wiktoryi króla Władysława Jagiełły. Ucieszył się, że wyszedł żywy. Próbował wstać, udało się. Obwiązał zranioną rękę. Pod lasem na łące zobaczył pasące się konie. Przeszedł tam. Wziął dwa. Na jednego wsiadł, drugi szedł jako luzak. Jechał ciągle przed siebie. Mało popasał, dużo rozmyślał. Oczywiście, że pozuci wojaczkę, ale jak zapewnić obie chleb? W domu trzech braci, to po co on czwarty na kupę?

Jedna myśl nie schodziła mu z głowy. Przypominał

sobie, jak przy ogniskach kamraci opowiadali o bajecznych bogactwach puszczy. Budulec, mięso z dzikiego zwierza, miód, woski z barci. W dodatku spławne rzeki do przewozu wszystkiego na tratwach. Wahał się. A może by tam spróbować szczęścia? Rada w radę i skierował się na Mazowsze, ale do Puszczy Perstuńskiej.

Lato w pełni. Noce ciepłe. Popasał, gdzie zastała go noc. Żył się jagodami, czasem poprosił o chleb lub zajrzał do przydrożnej karczmy. Las nocą wydawał się ponury, przybierał dziwne kształty. Oblewał go strach, gdy zawyły wilki lub złowieszczo pohukiwały sowy. Błądził, przedzierał się przez leśną gęstwinię, jechał drogami i bezdrożami. Czasem nogi koni zapadały się bagnach, a on ciągle parł na przód i rozglądał się za miejscem na jego przyszły dom. Czasem Ambroży sam do siebie mówił:

- Jeszcze nie tu, zbyt wielka gęstwa i daleko do ludzi.

Jednego dnia, gdy słońce zmęczone wędrówką, miało iść spać, jeździec zatrzymał konie. W złotych promieniach ukazał się niesamowity widok. Puszcza przerzedziła się, a wokół nikogo same wiekowe lipy. Najdorodniejsze rosły na małym pagórku. Cichutko szumiały, brzęczały pracą pszczół, pachniały miodem. Podróżny doznał dziwnego ukojenia, ośladną go błogi spokój. Zielone piękno i majestat lip zapierały dech w piersiach i kazały zsiąść z konia. Usiadł, wdychał miodny aromat i usnął kamiennym snem kołysany wieczorną pieśnią przyrody jako bardzo szczęśliwy.

- Tu zostanę! Zdecydował Ambroży.

Obudziły go chóry ptasząt. Był świt. Jutrenka ozłociła lipy, łąkę za nimi i niebieską, szeroko rozlaną wstęgę rzeki. Został i nie odjechał już. Czasami tylko, gdy wąpił, lipy szumiały:

- Odwagi, poradzisz, poradzisz. Tylko nie opuszczaj ziemi.

Najpierw sklecił szałas, potem sporządził dębąną łódź. Biebrza karmiła, pachniała miętą, oczeretem i sitowiem. Ukochał ją bez pamięci Ambroży. Suszył na zimę ryby, polował w kniei, przygotował budulec na dom. Czy było ciężko? Gdyby nie pomoc innych osadników, nie dałby rady i w tym miejscu nie powstałby Lipsk.

Gdy stopiły się lody i śniegi, Brożek zaczął budować dom. No i wkrótce stanął w śród lip, świecący złotymi balami z sosny, pachnący żywicą. Teraz to już brakowało tylko gospo-

dyni, młódki, która pokochała by tego pracowitego osadnika.

Pewne wydarzenie odmieniło los samotnika. Gdy swoją dębąną wypłynął na Biebrzę i wybierał rybę z żaków, na brzegu zobaczył dziewczynę.

Kijanka na kładce prała swoje lniane płótna, wybielała je w słońcu. Na głowie burza rudobrzozowych włosów, piwne ładne oczy. Może to trwało długo, a może krótko- odważny rycerz został zawojowany. Uległ urokowi pięknej dziewczyny, zakochał się bez pamięci. Wyrwał z rzeki nenufary i kładł do jej rąk. Szemrząca w rzece woda, poszum traw, leciutkie muśnięcia ust i pożegnanie z zapewnieniem:

-Do jutra!

-Do jutra! - odpowiadała Justyna.

Gdy została żoną Brożka, świat, zmienił barwy na weselsze, a lipy pachniały mocno, upojnie. Potem zaczęli przybywać inni osadnicy. Potomkowie Jaćwingów spod Rajrodu, Rusini, Litwini, z dalekich stepów kozacy i Tatarzy na małych zwinnych konikach. Ale najwięcej było Polaków z Mazowsza. Przyjmowali wspólny język, „polonizowali się”. Pomagali sobie w trudach pionierskiego życia. Z puszczy wydzierali pola uprawne, by dały chleb. Obdarzali siebie zaufaniem i wierną przyjaźnią. I nieważne

skąd przyszli, tu zostali i tworzyli jedną rodzinę. Przewodził im mądry Brożek. Od lip osadę nazwali Wola Lipsk. I trudno się z nimi nie zgodzić. Taka była ich wola, by swoje gniazda, swoje miejsca na ziemi nazwać od miodnych lip, na których uwijały się pszczoły.

Pierwsze wzmianki o osadzie mamy od roku 1533. Potem rozwinęła się wieś, następnie w wójtostwo, by wreszcie w 1580 roku król Stefan Batory nadał magdeburskie prawa miejskie z łodzią w herbie. Miał to być wielki port rzeczny z Grodna Niemnem na Mazowsze Biebrzą, Narwią Bugiem. Lipsk w wielki port nie urosł. Ale jest to miasteczko urokliwe i zamożne. Otoczone piękną biebrzańską doliną. Biebrza tu płynie wolno, meandruje, leniwa, jakby jej się nigdzie nie spieszyło. Uroczą w swoim powolnym biegu. Nie zmacona hasłem i pośpiechem współczesnych ludzi, z której emanuje spokój i relaks. To przeogromny skarb, o który trzeba dbać, by zachować przyszłym pokoleniom. Warto tam zajrzeć, pooddychać ciszą i miłością Justy i Brożka.

Stanisława Suszyńska



INFORMACJA MEDIALNA

Uczniowie klasy II Liceum Profilowanego z zespołu Szkół w Lipsku zostali zakwalifikowani do PROJEKTU „Kształcenie umiejętności społecznych i życiowych, kształtowania właściwych relacji w kontaktach międzyludzkich” w okresie od 10.10.2008r. do 31.12.2008r.

Organizatorem i pracodawcą jest Starostwo Powiatowe w Augustowie- Wydział Oświaty.

Opis projektu:

Program ma charakter kompleksowy i obejmuje: warsztaty dla uczniów w zakresie kształcenia umiejętności interpersonalnych w zakresie komunikowania się, wycieczki edukacyjne do instytucji kultury tj. do teatru, kina, galerii, muzeum i na wystawę, spotkania z ludźmi kultury, zajęcia kształcące umiejętności uczestniczenia w kulturze. Innowacyjność naszego programu polega na tym, że uczestniczyć w nich będą uczniowie z różnych szkół ponadgimnazjalnych, ale zamieszkujący te same wsie. Program obejmuje trzy główne zadania.

I. Zadanie pierwsze.

1) Warsztaty dla uczniów- komunikacja i umiejętności interpersonalne (komunikacja werbalna i niewerbalna, negocjacje, asertywność, współpraca i praca w grupie) - po 6 godzin każda grupa. 2) Zajęcia kształcące umiejętności uczestniczenia w kulturze - cykl czterogodzinny „malarstwo i rzeźba”. 3) Spotkania z ludźmi kultury. 4) Lekcje w Muzeum Ziemi Augustowskiej i Muzeum Okręgowym w Suwałkach. 5) Obejrzenie wystawy malarstwa i rzeźby w Galerii Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach.

II. Zadanie drugie.

1) Warsztaty dla uczniów – kierowanie sobą (budowanie poczucia własnej wartości. Kierowanie emocjami, radzenie sobie ze stresem)- po 6 godzin każda grupa. 2) Lekcja na temat obecności mediów w codziennym życiu. 3) Wizyta w Książnicy Podlaskiej- zwiedzanie biblioteki i wypożyczalni. 4) Skorzystanie z oferty edukacyjnej oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku- wykład, wystawa czasowa, film. 5) Obejrzenie filmu w kinie multimedialnym. 6) Zajęcia kształcące umiejętności uczestniczenia w kulturze - cykl sześciogodzinny „literatura, historia, środki masowej komunikacji”.

III. Zadanie trzecie.

1) Spotkanie z ludźmi teatru. 2) zajęcia kształcące

umiejętności uczestniczenia w kulturze - cykl sześciogodzinny ”teatr”. 3) Zwiedzanie w Warszawie Muzeum Powstania Warszawskiego, Starego Miasta i Łazienek Królewskich. 4) Obejrzenie sztuki teatralnej w teatrze w Warszawie. 5) Warsztat dla uczniów - autoprezentacja i prezentacja wytworów własnej pracy - po 6godzin każda grupa. Ponadto po rozpoczęciu realizacji zostanie ogłoszony wśród uczestników konkurs plastyczny i fotograficzny pn. „Jesienne - bliżej kultury”. Program zakończy się wernisażem prac plastycznych i fotograficznych wykonanych przez uczniów. Uczniowie też sami urządzą wernisaż. Program będzie na bieżąco monitorowany i na koniec poddany ewaluacji. Zostanie sporządzony raport ewaluacyjny. Program rozpocznie się i zakończy konferencją, w której wezmą udział uczniowie, rodzice, nauczyciele, przedstawiciele samorządów lokalnych i media. Konferencję na zakończenie przygotują uczestnicy programu.

Z poważaniem

*dyr. ZS Lipsk
Krzysztopik Jerzy*

FILMOWANIE CYFROWĄ KAMERĄ

High Definition



e-mail: maciek.nietupski@wp.pl

tel: 0-504-944-934

*Czy może być coś piękniejszego
od świadectwa ponadczasowej przyjaźni do przyjaciela
nawet po jego odejściu?*

*Z takimi dowodami spotkałam się i spotykam ze strony „Bliskich”
memu Ojcu Mirosławowi Milewskiemu z Lipska nad Biebrzą.*

*Dziękuję za nie wszystkim Przyjaciołom mojego Taty
członkom TPL*

i panu Janowi Bartoszewiczowi.

Życzyłabym sobie i swoim bliskim takich Przyjaciół.

Jestem Państwa dłużniczką.

Córka Anna





Kol. Jan Bartoszewicz
Honorowy Obywatel Lipska
i Członek TPL
Białystok

Tą drogą pragniemy serdecznie podziękować:

- za wykonanie tablicy upamiętniającej najwierniejszego Syna Ziemi Lipskiej Mirosława Milewskiego;*
- odnowienie napisów i uporządkowanie grobu Nieznanego Żołnierza;*
- oraz za wszystkie prace wykonane na rzecz Lipska.*

Drogiemu Koledze życzymy dużo zdrowia, radości i zadowolenia w życiu oraz wszelkiej pomyślności na dalsze długie lata.

„Bądź szczęśliwy”

*Koleżanki i koledzy
z Towarzystwa Przyjaciół Lipska*

Kol. Ewie Renkowskiej

wraz z rodziną
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci

O J C A

składa:

*Zarząd TPL**Solidaryzujemy się z Wami w bólu!*

Wyraży szczerego żalu i współczucia

kol. Ewie Renkowskiejz powodu śmierci **Twojego Ojca**

składają

*Dyrekcja i pracownicy**Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku*

Ks. Piotr A. Faliński

Zaduszki

*kręte alejki wiodące przez ziemię
znaczone krzyżami
poświata płomieni wypełnia
ogrom ciemności
i cisza zmieszana z zadumą
otwiera jak klucz grobowe milczenie
spotkanie dwóch światów,
które są tak odległe
jednak bliskie bo związane
z człowiekiem
to życie
to jedność
to zaduszki*

**BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ LIPSKA**

Redaguje zespół w składzie: Romualda Prolejko, Cezary Gładczuk,

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23a, tel.: (0-87) 642 35 86.

G.P.II-441/351/82

WITAJ SZKOŁO!

Po wakacyjnej przerwie przyszedł czas na powrót do szkoły. Wypoczęci i pełni zapału rozpoczęliśmy nowy rok szkolny, który miejmy nadzieję przyniesie nam wiele pięknych i ciekawych chwil spędzonych w szkole. Nowy rok szkolny tradycyjnie jak co roku rozpoczął się o godzinie 8.00 mszą świętą w naszym kościele. Po mszy o godzinie 9.00 w sali gimnastycznej rozpoczęła się oficjalna inauguracja nowego roku szkolnego. Oprócz uczniów i nauczycieli ZSS w Lipsku, na uroczystość przybyli również rodzice uczniów oraz przedstawiciele władz samorządowych na czele z panią burmistrz Małgorzatą Cieśluk.

Uroczysty apel prowadziła przewodnicząca samorządu uczniowskiego – Marlena Bugieda. W tym roku po raz pierwszy w rozpoczęciu roku szkolnego uczestniczyły dwa poczty sztandarowe: szkoły podstawowej i gimnazjum. Ten ostatni szkoła posiada od niedawna bo od maja bieżącego roku. Jak co roku natomiast delegacje obu szkół złożyły kwiaty w miejscach pamięci narodowej tj. przy Kopcu Wolności i pod pomnikiem Zginęli za Polskę. Dalszą częścią apelu były przemówienia, najpierw pana dyrektora Lecha Łepickiego a potem pani burmistrz Małgorzaty Cieśluk. Po przemówieniach i wyprowadzeniu pocztów sztandarowych przewodnicząca SU zakończyła apel a uczniowie wraz z wychowawcami udali się do swoich klas.

I tak oto rozpoczęliśmy nowy rok szkolny
2008/2009.

Zbigniew Krzywicki



Dzień Pierwszaków!



Dnia 8.10 2008r. w Szkole Podstawowej w Lipsku o godz. 9.00 odbyła się uroczystość ślubowania i pasowania na uczniów klas pierwszych. Dzieci wystąpiły z montażem słowno – muzycznym przygotowanym pod kierunkiem swoich wychowawczyń p. G. Leszkowicz i p. M. Rakus.

Zebrani na sali gimnastycznej rodzice, nauczyciele i najmłodszy uczniowie naszej szkoły z zainteresowaniem wysłuchali pięknie recytowanych wierszy i miłych dla ucha piosenek w wykonaniu pierwszoklasistów.

Po występie, wicedyrektor p. K. Łukaszewicz przeprowadziła ślubowanie. Następnie dyrektorzy szkoły p. L. Łepicki i p. K. Łukaszewicz dokonali pasowania dzieci na uczniów Szkoły Podstawowej im. A. Milewskiej w Lipsku. W ten sposób wychowankowie klas pierwszych stali się pełnoprawnymi członkami społeczności szkolnej.

Na zakończenie uroczystości przedstawiono nowy zarząd Małego Samorządu Uczniowskiego na rok szkolny 2008/2009 i przekazano mu władzę.

Wychowawczynie klas pierwszych

Dzień Edukacji Narodowej

*„Każdemu uczniowi radość się udziela,
gdy zbliża się Dzień Nauczyciela.
Z okazji tego zaszczytnego święta
niech każda buzia będzie uśmiechnięta.
Za naukę, za trud jaki jest wkładany
przeogromny bukiet życzeń składamy.
Życzenia szczerze, prawdziwe
z uczniowskich serc płynące,
jak świeże kwiaty pachnące,
kwitnące na polskiej łące”.*

Tymi życzeniami rozpoczęło się szkolne świętowanie Dnia Edukacji Narodowej czyli Dnia Nauczyciela. Pamiętamy o tym, że jest to jednocześnie dzień patrona szkoły, zatem na wstępie został odczytany życiorys Anastazji Milewskiej.

Część artystyczną pt. „Z życia pewnej szkoły” zaprezentowała klasa VI b pod kierunkiem pani Małgorzaty Bieleckiej i pani Wioletty Rokita.

Samorząd Uczniowski Gimnazjum przedstawił skecz pt. „Lekcja jak marzenie” w reżyserii pana Zbigniewa Krzywickiego.

Przedstawiciele Samorządów Uczniowskich oraz członkowie Szkolnego Koła PCK wręczyli tradycyjne laurki z najlepszymi życzeniami. Na ręce Pana Dyrektora, Lecha Łepickiego życzenia wszystkim nauczycielom złożył Komendant Straży Granicznej w Lipsku.

Niespodzianką dnia był występ Łukasza Zaniewskiego, absolwenta Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku i Gabrieli Przekop ze szkoły tańca Promenada w Augustowie, którzy zaprezentowali tańce standardowe i latynoamerykańskie.

Program i atrakcje tego dnia przygotowane przez uczniów naszej szkoły były bardzo przyjazne i mamy nadzieję, że szczerze.

Życzenia, podziękowania i ciepłe słowa skierowa-



„Moja bezpieczna droga do szkoły”.

Dnia 12 września 2008r. odbyło się spotkanie kl. I Szkoły Podstawowej w Lipsku z pracownikami Komendy Policji z Augustowa. Tematem tego spotkania było: „Moja bezpieczna droga do szkoły”.

Zaproszeni goście poruszali nie tylko tematykę bezpiecznego i prawidłowego przechodzenia przez jezd-



ne do wszystkich pracowników oświaty w gminie padły również na spotkaniu zorganizowanym przez Burmistrz Lipska panią Małgorzatę Cieśluk. Spotkanie odbyło się w miłej „słodkiej” atmosferze w dniu 13.10.2008r. w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej Urzędu Miasta.

nię, ale także odpowiadali na szereg pytań zadawanych przez dzieci, m.in. jak zachować się, jeśli pies atakuje, o czym należy pamiętać podczas jazdy na rowerze.

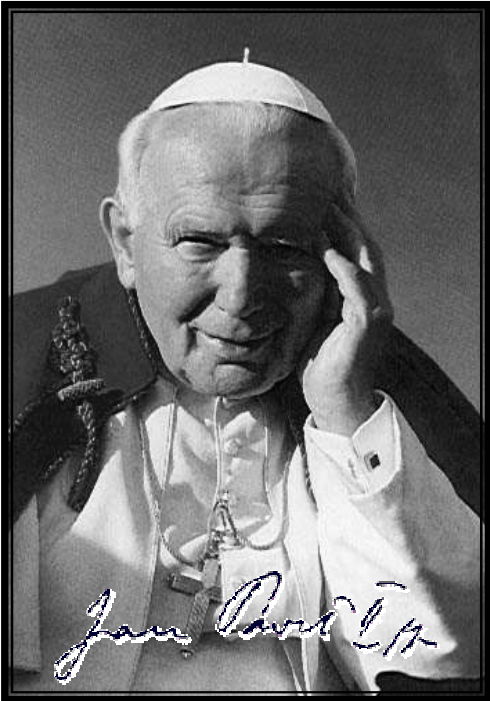
Na koniec spotkania każdy pierwszoklasista otrzymał kolorowaną pod hasłem: „Pies – aby był twoim przyjacielem”.

Bezpośredni kontakt z policją dostarczył dzieciom wielu wrażeń.

Wychowawczynie klas pierwszych

VIII Dzień Papieski

„Jan Paweł II – Wychowawca Młodych”.



Włączyliśmy się w organizację VIII Dnia Papieskiego. Z tej okazji uczniowie Zespołu Szkół Samorządowych (przy współudziale scholi parafialnej) w niedzielę 12 października przygotowali wieczornicę w kościele. W tę uroczystość włączyli się również harcerze pełniąc wartę przy tablicy Jana Pawła II.

O 30. rocznicy wyboru kardynała Wojtyły na papieża pamiętaliśmy także w szkole.

W czwartek 16 października uczniowie kl. IV – VI oraz gimnazjum obejrżeli montaż słowno – muzyczny pt. „Wychowawca Młodych”.

Agnieszka Boruch



WARSZTATY **PROFILAKTYCZNE**

23.10.2008r. odbyły się warsztaty profilaktyczne poruszające problematykę uzależnień ze szczególnym naciskiem na narkomanię. W szkoleniu wzięli udział uczniowie i nauczyciele ZSS w Lipsku, a także chętni rodzice. Zajęcia metodą wykładowo – warsztatową prowadzili psychoterapeuci z Małopolskiego Centrum Profilaktyki w Krakowie. Ciekawe formy i metody pracy dostosowane do poziomu i umiejętności grupy sprawiły, że uczniowie z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w spotkaniu.



Jestem starszak dzielny

*"Jestem starszak dzielny
będę zawsze uśmiechnięty.
Będę słuchał mojej Pani
i zjadał całe śniadanie.
Będę dbał o zwierzęta i chronił kwiaty
aby nasz świat był piękny i bogaty.
Będę grzecznie się bawił i pilnie uczył
żebym mamy i taty nigdy nie zasmucił."*

Tak brzmiały słowa ślubowania starszaków, które odbyło się 7 października 2008 roku o godzinie 9:30 w naszym przedszkolu. Uroczystość rozpoczęła się krótką częścią artystyczną w wykonaniu



dzieci 6-letnich. Bardzo wzruszeni ich rodzice złożyli również ślubowanie:

*"Ślubujemy być bliskim przyjacielem,
czuwać nad bezpieczeństwem,
czytać książeczki, opowiadać bajeczki.
Uśmiechać się do dzieci,
pogrozić nieraz palcem, gdy ktoś bardzo napsoci.
Doceniać w dziecku to, co jest najlepsze,
przytulać je często, cieszyć się jego dzieciństwem,
gdy jest ono małym dzieckiem.
Ślubujemy!"*

Pani dyrektor, Maria Bieciuk, pasowała każdego 6-latka na starszaka i wręczyła na pamiątkę dyplomy. W 100% 6-latki zdały swój pierwszy egzamin - wypily z uśmiechem na twarzy mleko w kubku.

Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem w salach przygotowanych przez rodziców.



LIPSZCZAŃSKIE TRADYCJE HARCERZY



Kolejny już rok harcerze z naszej drużyny spotkali się z funkcjonariuszami Straży Granicznej w Lipsku, na granicy z Białorusią w Lipszczanach. Takie spotkania stały się tradycją współpracy 6 LDHSG "Żubry" i placówki SG w Lipsku.

W dniu 10.10.2008, w godz. 15.30-18.30 pracowaliśmy oraz bawiliśmy się przy granicy. Tradycją stały się przejażdżki Land Rowerem przy pasie granicznym, zabawy, śpiewy, pląsy, a na zakończenie pieczone kielbaski. W tym roku pobyt w Lipszczanach przybrał bardzo uroczysty charakter. Nasza "starszyzna" (absolwenci naszego gimnazjum), przygotowali i poprowadzili przyrzeczenie harcerskie. W obecności braci harcerskiej, przyrzeczenie przyjęła p/m Krystyna Łukasiewicz. Ślubowanie złożyli:

- dh Dominika Piwnicka,
- dh. Dominika Bondzińska,
- dh Diana Borodziuk,
- dh Piotr Sapieszko,
- dh Katarzyna Citko.

Gratulujemy i życzymy sukcesów. Uśmiechnięci z piosenką na ustach wróciliśmy do Lipska. Dziękujemy funkcjonariuszom SG w Lipsku za wspólną zabawę.



SPOTKANIE W JAŁOWIE 6 LDHSG „Żubry” oraz 2 DDW „ASTAT”.

14.10.2008, w Dzień Edukacji Narodowej doszło do spotkania w/w drużyn na punkcie widokowym w Jałowie. Obie drużyny na miejsce zbiórki dotarły pieszo.

Nasi harcerze spotkanie przy harcówce, wyznaczone mieli na godz.10.00. Zostali podzieleni na trzy grupy: czerwonych, zielonych oraz fioletowych. Po trasie (każda grupa inną) mieli do wykonania 6 zadań.

Pierwsze było do wykonania już w naszym parku, a polegało na zbieraniu kasztanów i żołądźi dla zwierzyny leśnej (c.d. akcji dokarmiamy zwierzęta). Zebrano 3 worki „smakołyków”.

Drugim zadaniem było posprzątanie podwórek dla wybranych samotnych osób z Lipska. W drodze do Jałowa nasi harcerze ułożyli napisy nazwy naszej drużyny (z kamieni, gałązek, traw itp.), zebrali i rozpoznali przynajmniej 10 roślin do zielnika, wykonali swój totem oraz opracowali okrzyk grupy, policzyli domy w Jałowie oraz rozszyfrowali hasło. Na punkcie widokowym po przybyciu czekał na wszystkich skromny posiłek (ugotowana kielbaska i ciepła herbata).

Na godzinę 14.00 dotarły do nas panie z Biebrzańskiego Parku Narodowego, które przeprowadziły szkolenie z zakresu znajomości roślin oraz pomiaru wysokości drzew.

W międzyczasie dotarła do nas pani pfm Krystyna Łukaszewicz. Jej pojawienie się, wskazywało na to, iż odbędzie się przyrzeczenie harcerskie. I tak się stało. Rozpaliliśmy ognisko obrzędowe, a następnie przemaszerowaliśmy nad brzeg Biebrzy, a ślubowanie złożyli:

- dh Krzysztof Paciorko
- dh Emil Kieczeń
- dh Milena Olszewska
- dh Izabela Arcimowicz
- dh Dominika Bondziul

oraz dwie drużyny z 2 DDW „Astat”.

Mimo, że czasami padał deszcz, nad Biebrzę trzeba było iść po błocie, było wspaniale, a nasi harcerze, nas opiekunów, nie zawiedli.

Dziękujemy rodzicom, którzy przyjechali po swoje harcerki i harcerzy.



WARTA NA DZIEŃ PAPIESKI

Harcerze, również w tym roku, włączyli się w obchody Dnia Papieskiego w Lipsku.

12 października, w czasie Mszy oraz wieczornicy, dwójkami z pochodniami w dłoni nasza dzielna dziesiątka pełniła wartę przy tablicy pamiątkowej poświęconej Janowi Pawłowi II w naszym kościele.



Lipsk dnia 29.10.2008 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późniejszymi zmianami) oraz zgodnie z § 3, 4, 6 i § 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /Dz. U. Nr 207, poz. 2108) Burmistrz Lipska ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, posiadających urzędową księgę wieczystą Kw Nr 24 660, stanowiących własność Gminy Lipsk, zgodnie z poniższym wyszczególnieniem :

- 1) **Lokal mieszkalny nr 5** na parterze budynku, o pow. uż. 54,90 m² /2 pokoje + salon z kuchnią + łazienka z WC + korytarz/ z przynależną piwnicą o pow. 11,10 m² oraz z udziałem w wysokości 2430/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i urządzeniach, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali oraz działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,0785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, mieszkanie środkowe, do kapitalnego remontu (m.in. instalacja elektryczna do wymiany, brak armatury białej, kuchenki);
- cena wywoławcza 31.500 zł, wysokość wadium – 3.150 zł;
- 2) **Lokal mieszkalny nr 6** na parterze budynku, o pow. uż. 45,56 m² /salon z kuchnią + pokój + łazienka z WC + korytarz/ z przynależną piwnicą o pow. 8,90 m² oraz z udziałem w wysokości 2010/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i urządzeniach, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali oraz działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,0785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, mieszkanie narożne, do kapitalnego remontu (m.in. instalacja elektryczna do wymiany, brak armatury białej, kuchenki);
- cena wywoławcza 26.120 zł, wysokość wadium – 2.612 zł;
- 3) **Lokal mieszkalny nr 7** na I-szym piętrze budynku, o pow. uż. 54,94 m² /3 pokoje + kuchnia + łazienka z WC + korytarz/ z przynależną piwnicą o pow. 9,12 m² oraz z udziałem w wysokości 2360/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i urządzeniach, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali oraz działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,0785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, mieszkanie środkowe, do kapitalnego remontu (m.in. instalacja elektryczna do wymiany, brak kuchenki);
- cena wywoławcza 31.500 zł, wysokość wadium – 3.150 zł;
- 4) **Lokal mieszkalny nr 8** na I-szym piętrze budynku o pow. uż. 45,17 m² /2 pokoje + kuchnia + łazienka z WC + korytarz/ z przynależną piwnicą o pow. 7,20 m² oraz z udziałem w wysokości 1930/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i urządzeniach, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali oraz działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,0785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, mieszkanie narożne, do kapitalnego remontu (m.in. instalacja elektryczna do wymiany, brak kuchenki);
- cena wywoławcza 26.000 zł, wysokość wadium – 2.600 zł;
- 5) **lokal użytkowy – garaż** o pow. 18,65 m² w piwnicy budynku z udziałem w wysokości 690/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,0785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, instalacja elektryczna do wymiany;
- cena wywoławcza 4.600 zł, wysokość wadium – 460 zł;
- 6) **lokal użytkowy – garaż** o pow. 15,81 m² w piwnicy budynku z udziałem w wysokości 580/10 000 w częściach wspólnych 4-rodzinnego budynku i działki, oznaczonej nr geodezyjnym 672/4 o pow. 0,785 ha, położonej w Lipsku przy ul. Rynek 6, instalacja elektryczna do wymiany;
- cena wywoławcza 4.600 zł, wysokość wadium – 460 zł;
- 7) Działka zabudowana budynkiem piwnicy do rozbiórki, przeznaczona na cele zabudowy mieszkaniowo-usługowo-garażowej, oznaczona nr geodezyjnym 672/3 o pow. 0,0949 ha, położona w Lipsku w sąsiedztwie w/wym 4-rodzinnego budynku;
- cena wywoławcza 16.300 zł, wysokość wadium – 1.630 zł;

- 8) Działka zabudowaną budynkiem magazynowym murowanym o pow. użytkowej 61 m² oraz budynkiem garażowym murowanym o pow. użytkowej 20 m², przeznaczona na cele zabudowy mieszkaniowo-usługowo-garażowej, oznaczona nr geodezyjnym 672/5 o pow. 0,1122 ha, położona w Lipsku w sąsiedztwie w/wym 4-rodzinnego budynku;
- **cena wywoławcza 32.450 zł**, (w tym : budynek magazynowy – 12.200 zł, budynek garażowy – 1.000 zł, grunt – 19.250 zł), **wysokość wadium – 3.245 zł**.

1. Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania :
W/wym działki nie są objęte obowiązkiem sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i Gmina nie ogłosiła o przystąpieniu do sporządzenia tego planu, nie wydano też dla działek o nr 672/3 i nr 672/5 decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, natomiast w odniesieniu do działki 672/4 wydano w dniu 18.07.2008 r. decyzję Nr GTK.7331-13/08 o warunkach zabudowy dla inwestycji, polegającej na zmianie sposobu użytkowania istniejącego budynku administracyjnego na budynek mieszkalny 4-rodzinny;
2. Minimalne postąpienie ustala się w wysokości 1 % ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, tj. :
4. Ustalony nabywca nieruchomości zostanie dodatkowo obciążony kosztami opracowania operatu szacunkowego oraz dokumentacji technicznej niezbędnej do wyodrębnienia lokali mieszkalnych i użytkowych w budynku obciążać nabywcę nieruchomości.

5. Przetarg na sprzedaż oddzielnie dla każdej z w/w nieruchomości odbędzie się w dniu

01 grudnia 2008 r. w pokoju nr 17 Urzędu Miejskiego w Lipsku wg. poniższego wyszczególnienia :

godz. 10.00 - lokal mieszkalny nr 5,

godz. 10.15 - lokal mieszkalny nr 6,

godz. 10.30 - lokal mieszkalny nr 7,

godz. 10.45 - lokal mieszkalny nr 8,

godz. 11.00 - lokal użytkowy – garaż o pow. użytk. 18,65 m²,

godz. 11.15 - lokal użytkowy – garaż o pow. użytk. 15,81 m²,

godz. 11.30 - działka zabudowana, oznaczona nr geodezyjnym 672/3 o pow. 0,0949 ha,

godz. 11.45 - działka zabudowana, oznaczona nr geodezyjnym 672/5 o pow. 0,1122 ha,

7. W przetargu mogą brać udział wszyscy zainteresowani, którzy do dnia 27.11.2008 r. do godz. 15-tej wpłacą w pieniądzu ustalone wadium przelewem na konto tut. Urzędu w BS Suwałki Oddział w Lipsku Nr 46 9359 00-02 0100 0143 2011 0001.
8. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, jeśli osoba wpłacająca je wygra przetarg. W przypadku nie wygrania przetargu wadium zostanie zwrócone.
9. Osoby, które wygrają przetarg, a nie stawią się w ustalonym terminie u notariusza celem zawarcia umowy, utracą wpłacone wadium.
10. Cena osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo przed dniem zawarcia umowy notarialnej.
12. Szczegóły związane z przetargiem można wyjaśniać w pok. nr 17 tut. Urzędu lub telefonicznie pod nr telefonu 0-87-6422703.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Lipska

Małgorzata Cieśluk



gach wyraziła Burmistrz Lipska Małgorzata Cieśluk, wręczając oprócz dyplomów uznania, nagrody pieniężne ufundowane przez Urząd Miejski w Lipsku.

Wśród osób gratulujących zespołowi znaleźli się przedstawiciele gmin: Wiązaj z wójtem Józefem Laskowskim na czele, Raczek z panem wójtem Romanem Fiedorowiczem, Rutki Tartak w osobie wójta Jana Racisa. Słowa uznania z okazji potrójnego jubileuszu wyraziła również p. Małgorzat Lawda wojewódzki konsultant Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, z którego środków finansowana była jubileuszowa uroczystość.

Składającymi życzenia byli też przedstawiciele instytucji kultury m.in. reprezentanci Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach, Augustowskich Placówek Kultury, GOK z Nowinki i Raczek. Wyrazicielkami życzliwych słów uznania, gratulacji i życzeń w imieniu Urzędu Marszałkowskiego woj. Podlaskiego były panie Edyta Jurkiewicz i Monika Wiórkowska. Serdeczne życzenia skierowali do jubilatów również członkowie zespołów uczestniczących w spotkaniu.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, po występach poszczególnych zespołów, przedstawiciele ich władz samorządowych wręczali swoim twórcom ufundowane nagrody. Miłym gestem ze strony organizatorów były wręczane gościom zaproszonym pamiątki ze spotkania w postaci gęsich pisanek z napisem upamiętniającym to wydarzenie. Na zakończenie spotkania Burmistrz Lipska wystąpiła po raz wtóry, tym razem wręczając dyplomy i nagrody twórcom ludowym działającym na terenie gminy Lipsk. Wszyscy twórcy ludowi i zespoły zrzeszone w SO STL otrzymały z rąk Prezesa Józefa Murawskiego dyplomy z gratulacjami i pamiątkowe gadżety.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się biesiada Jubileuszowa z udziałem ok. 200 osób, której towarzyszyły dalsze piękne śpiewy regionalne. Mamy nadzieję, że ten pierwszy hucznie obchodzony Jubileusz SO STL nie będzie ostatnim.

W ramach nagrody Jubileuszowej SO STL otrzymał wydawnictwa od następujących instytucji, za które serdecznie dziękujemy:

- Regionalnemu Ośrodkowi Kultury i Sztuki w Suwałkach
- Wojewódzkiemu Ośrodkowi Animacji Kultury w Białymstoku
- p. Wojciechowi Kowalcukowi z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Oprócz tego Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach współfinansował wycieczkę kulturoznawczą po Suwalszczyźnie, która odbyła się w dniu 11 października. W wycieczce brali udział twórcy ludowi z Lipska i członkowie Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Uczestnicy wycieczki mogli zwiedzić mini skansen i Galerię Starej Plebanii w Puńsku, siedzibę Suwalskiego Parku Krajobrazowego w Turtulu, punkt widokowy w Smolnikach oraz zobaczyć najgłębsze jezioro w Polsce – Hańcza.

Za wszystko w imieniu zespołu i twórców ludowych – dziękujemy!

Organizatorzy



WYDAWCA: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku

Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23, tel.:(0-87) 64 23 586

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.

DRUK: Drukarnia "Helios" s.c., 16-400 Suwałki ul. Lipowa 41A,

tel/fax: 087 566 78 02 tel kom: 0 509 414 821,

biuro@DrukarniaHelios.pl, www.DrukarniaHelios.pl